

Sygn. akt II AKa 348/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Krawiec
Sędziowie:	SSA Ryszard Ponikowski SSA Witold Franckiewicz (spr.)
Protokolant:	Anna Czarniecka

przy udziale prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Teresy Łozińskiej - Fatygi

po rozpoznaniu w dniach 13 listopada 2014 r. i 17 grudnia 2014 r.

sprawy **K. C.**

oskarżonej z art. 148 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżoną

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 5 sierpnia 2014 r. sygn. akt III K 393/13

I. zmienia zaskarżony wyrok wobec oskarżonej K. C. w ten sposób, że uchyla orzeczenie o srodku karnym pozbawienia praw publicznych zawarte w pkt II części rozstrzygającej wyroku,

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

III. zwalnia oskarżoną K. C. od ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

K. C. została oskarżona o to, że:

w maju 2012 r. w miejscowości S. powiatu (...), po uprzednim zaplanowaniu zabójstwa, działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia jej nowonarodzonego dziecka płci żeńskiej, bezpośrednio po jego urodzeniu zadzierzgnęła na jego szyi pętlę zrobioną z damskiej bielizny, a następnie zaciskając ją gwałtownie, pozbawiła dziecko życia, tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu wyrokiem z dnia 5 sierpnia 2014 r. (sygn. akt III K 393/13) uznał K. C. za winną zarzuconego jej czynu, popełnionego w dniu 6 maja 2012 r. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. i wymierzył jej karę 25 lat pozbawienia wolności. Na podstawie art. 40 § 2 k.k., orzekł wobec K. C. praw publicznych na okres 5 lat. Na

podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył okres tymczasowego aresztowania od dnia 27 czerwca 2013 r. do dnia 5 sierpnia 2014 r. Zwolnił oskarżoną K. C. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku złożyła obrońca oskarżonej K. C., zaskarżając wyrok na korzyść oskarżonej w części dotyczącej wymierzonej jej kary. Obrońca zarzuciła rażąco niewspółmierność kary.

Podnosząc powyższy zarzut, skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonej kary 15 lat pozbawienia wolności, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonej, która zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła rażąco niewspółmierność kary nie zasługuje na uwzględnienie. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonej czynu, rodzaj i rozmiar ujemnych jego następstw oraz stopień winy oskarżonej i orzekając o karze prawidłowo stosował dyrektywy zawarte w art. 53 § 1 i 2 k.k. i art. 58 § 1 k.k.

Tytułem wstępu wskazać należy, że: „kara 25 lat pozbawienia wolności w tym wymiarze ma przede wszystkim charakter eliminacyjny, a ze względu na bardzo długi okres izolacji trudno jest przypisywać jej funkcję resocjalizacyjną. Z orzecznictwa Sądu Najwyższego poczynawszy od roku 1970, kiedy sankcję tę wprowadzono do systemu polskiego prawa karnego, wynika w sposób jednoznaczny, że należy ją wymierzać w przypadkach najcięższych, gdy okoliczności obciążające zdecydowanie przeważają nad okolicznościami łagodzącymi. Przyjmuje się w orzecznictwie sądów, iż karę tę wolno wymierzyć jedynie wówczas, gdy stopień winy jest na tyle wysoki, że uzasadnia jej zastosowanie, a kara pozbawienia wolności (z art. 32 pkt 3 k.k.) nawet w najwyższym wymiarze nie spełniałaby indywidualnych celów kary określonych w art. 53 § 1 k.k.” (tak S.A. w Krakowie w wyroku z dnia 8 grudnia 2010 r., sygn. akt II AKa 226/10). Zasadność stosowania kary 25 lat pozbawienia wolności w przypadkach zdecydowanej przewagi okoliczności obciążających nad łagodzącymi podkreślił także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 grudnia 1973 r., III KR 319/73.

Mając w polu widzenia powyższe rozważania teoretyczne i przenosząc je na grunt niniejszej sprawy, w ocenie Sądu Apelacyjnego orzeczona wobec oskarżonej kara 25 lat pozbawienia wolności wbrew zarzutom podniesionym przez obrońcę oskarżonej nie razi surowością o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., nie ma zatem podstaw do jej zmiany. Tak wymierzona kara uwzględnia bowiem zarówno bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonej, jak również tak samo wysoki stopień jej winy.

O zastosowaniu wobec oskarżonej surowej kary 25 lat pozbawienia wolności zdecydowało wyraźne nagromadzenie zasadniczych okoliczności obciążających oraz znikoma liczba okoliczności łagodzących. Dostrzec należy przede wszystkim wysoki ładunek społecznej szkodliwości czynu i duży stopień zawinienia oskarżonej.

Oceniając i uznając za znaczny wysoki stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżoną czynu, należało mieć przede wszystkim na uwadze rodzaj i charakter naruszonego dobra chronionego prawem, jakim jest życie ludzkie. Dodatkowo obciąża oskarżoną fakt, że jako matka miała szczególny obowiązek, by życie to chronić. W orzecznictwie trafnie podkreśla się, że każde przestępstwo godzące w życie ludzkie cechuje wysoki stopień społecznej szkodliwości, gdyż sprawca godzi w największą wartość człowieka. W przedmiotowej sprawie oskarżona pozbawiła życia ofiarę całkowicie bezbronną. Nie budzi żadnej wątpliwości Sądu Odwoławczego to, że oskarżona była w swoim działaniu bezwzględna, nie wykazywała żadnych przejawów zawahania, mimo tego, że ofiarą było jej dziecko, osoba najbliższa, bezbronna, wobec której oskarżona miała szczególny obowiązek opieki.

Ponadto istotną okolicznością obciążającą jest także i to, że oskarżona działała z zamiarem przemyślanym. To, że pozbawi po urodzeniu dziecko życia zaplanowała na kilka miesięcy przed jego narodzinami. Podjęła wówczas decyzję, że dziecko udusi. Brak jakichkolwiek dowodów na to by uznać, że dopuściła się zarzucanego jej czynu w okresie porodu lub pod jego wpływem (art. 149 k.k.). Głównym motywem takiego zaplanowanego działania była obawa, że

ojcem dziecka nie jest konkubent T. S. (1) ale przygodnie poznany na dyskotecie mężczyzna z którym oskarżona w 2011 odbyła stosunek płciowy. Sama oskarżona wyjaśniła, że nie zabiłaby dziecka gdyby wiedziała, że ojcem dziecka jest jej konkubent T. S. (1), co potwierdza tylko naganna (dalece egoistyczną) motywację oskarżonej. Trzeba jednak nadmienić, że - jak sama wyjaśniła - w okresie gdy doszło do zdrady, współżyła także z konkubentem. Nie mogła mieć zatem pewności, że nie jest on ojcem poczętego dziecka. Oskarżona w sposób wyrachowany kalkulowała, że jej związek konkubencki może być zagrożony jeśli okaże się, że partner nie jest ojcem poczętego dziecka. Postawiła zatem swój interes, komfort swojej relacji partnerskiej ponad dobro najwyższe, jakim jest życie człowieka.

Od początku oskarżona konsekwentnie ukrywała fakt, że jest w ciąży mimo tego, że wiele osób pytało ją, czy nie spodziewa się dziecka. Dla potwierdzenie swojej wersji podawała, że ma chore jajniki i ropę w macicy, co skutkuje wyдутym brzuchem, wyglądającym tak, jakby oskarżona była w ciąży. By ciąża nie była widoczna, oskarżona przewiązywała się paskiem i bandażami. W okresie ciąży nie zgłaszała się na badania lekarskie, nie monitorowała przebiegu ciąży. Robiła zatem wszystko, by ciążę ukryć.

Oskarżona obawiała się, by poród nie rozpoczął się, gdy będzie poza domem. Taki rozwój wydarzeń mógłby spowodować, że ktoś wezwie pogotowie, co mogło zniweczyć plany oskarżonej.

Gdy rozpoczęła się akcja porodowa, oskarżona wykonała wcześniej obmyślony plan - dusiła dziecko nie dłużej niż minutę, a następnie gdy już nie dawało żadnych oznak życia - zawinęła je w polar i takie zawiniątko włożyła do pralki bębnowej i zamknęła drzwiczki. W wyniku przeprowadzonej sekcji zwłok ustalono, że noworodek płci żeńskiej został w dniu(...)r. urodzony przez oskarżoną i funkcjonował prawidłowo poza jej organizmem, a śmierć nastąpiła na skutek zadzierzgnięcia na jego szyi pętli zrobionej z damskiej bielizny, a następnie gwałtownego jej zaciśnięcia. Jeszcze tego samego dnia oskarżona wyjęła zwłoki dziecka z pralki, zniosła je na strych i ukryła w plastikowej wanience. Następnego dnia rano wstała, zrobiła dzieciom śniadanie, wyprawiła je do szkoły, konkubent oskarżonej poszedł do pracy. Wtedy oskarżona wyjęła zwłoki dziecka z wanienki i ukryła je w koszyku na zabawki, przykrywając ubraniami. Tak ukryte zwłoki dziecka zostały znalezione przez policję dopiero po upływie przeszło roku. Fakt, że przez tak długi czas oskarżona przechowywała rozkładające się ciało dziecka na strychu w domu w którym mieszkała wraz z konkubentem i czworgiem małoletnich dzieci, nie zdecydowała się w tym okresie zapewnić dziecku pochówku, potwierdza wysoki stopień demoralizacji oskarżonej, świadczy o jej płytkiej uczuciowości (co znajduje odzwierciedlenie w opinii sądowo - psychologicznej) i wskazuje, że oskarżona nie miała wyrzutów sumienia w związku z popełnionym czynem. To, że zabójstwo uprzednio zaplanowała, w trakcie jego realizacji nie wykazała żadnego zawahania, a po popełnieniu czynu konsekwentnie przestępstwo ukrywała świadczy o tym, że oskarżona nie ma żadnych hamulców moralnych, lekceważy podstawowe normy moralne i społeczne.

Zgodzić należy się przy tym z Sądem Okręgowym, że deklarowana przez oskarżoną w toku postępowania skrucha nie była wyrazem prawdziwego poczucia winy, ale miała charakter koniunkturalny. Także w przekonaniu jednak Sądu Apelacyjnego, który zatknął się osobiście z oskarżoną, oświadczenie takie nie jest do końca szczere, nie wynika z faktycznie odczuwanych przez oskarżoną wyrzutów sumienia, nie stawowi szczerego wyrazu skruchy. Jest raczej przejawem żalu za utraconym życiem na wolności, kontaktem z dziećmi i wszystkim tym, co wiąże się z przebywaniem poza murami zakładu karnego. W świetle powyższych trudno uznać, że samo przyznanie się do winy stanowi w przypadku oskarżonej okoliczność łagodzącą.

Nie podziela Sąd Apelacyjny forsowanej przez obronę tezy, jakoby znaczący wpływ na decyzję oskarżonej miała jej sytuacja życiowa, także dotychczasowe życie osobiste. Autorka apelacji przypomniawszy bowiem, że oskarżona wyprowadziła się z domu w którym dochodziło do kłótni, nadużywany był alkohol w wieku 18 lat. Wierzyła, że u boku byłego męża D. C. (1) znajdzie potrzebny jej spokój. Okazało się jednak, że także były mąż oskarżonej znęcał się nad rodziną, nadużywał alkoholu. Dopiero związek z konkubentem okazał się szczęśliwy. T. S. (1) kochał oskarżoną i jej dzieci, dlatego też oskarżona bała się stracić go kiedy dowie się, że nie jest ojcem dziecka. Obawiała się utraty dachu nad głową, utraty bezpieczeństwa i spokoju, a jej miłość do konkubenta była silniejsza niż miłość do dziecka. Sąd Odwoławczy dostrzega, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że oskarżona tworzyła z konkubentem raczej zgodną parę, wychowywała razem z nim czwórkę dzieci, w tym troje ze związku małżeńskiego

oskarżonej z D. C. (2). W opinii otoczenia związek konkubencki należał do zgodnych. Rodzina miała trudną sytuację materialną i pozostawała pod opieką (...).

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego obrońca tłumacząc zachowanie oskarżonej przypisuje jednak nadmierną rolę jej sytuacji osobistej. Otóż nie można pominąć tego, że - ja wynika to z zeznań T. S. (1) - podejrzewał on, że oskarżona jest w ciąży, co więcej – miał obawy, że dziecko nie jest jego. Choć nie jest to przedmiotem niniejszego postępowania Sąd Apelacyjny pragnie wyrazić swoją wątpliwość co do trafności wyroku w zakresie w jakim uniewinniono T. S. (2) od zarzucanego mu przestępstwa. W ocenie Sądu Odwoławczego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy uprawnia do przyjęcia, że T. S. (1) o ciąży oskarżonej jednak wiedział.

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika natomiast, by podejrzewając oskarżoną o zdradę podejmował jakiegokolwiek działania wymierzone przeciwko niej. Nie sugerował nawet, że wyrzuci oskarżoną z domu jeśli okaże się, że dziecko nie jest jego. Obawy oskarżonej są tym bardziej wyolbrzymione jeśli zważy się na to, że – jak sama deklaruje – współżyła w konkubentem w okresie gdy doszło do poczęcia dziecka. Nie miała zatem pewności, że nie jest on ojcem dziecka.

Innymi słowy – nie ulega wątpliwości, że oskarżonej zależało na utrzymaniu dobrej relacji z konkubentem, brak jednak podstaw by przyjąć, że trudna przeszłość oskarżonej doprowadziła do patologicznej wręcz potrzeby utrzymania związku konkubenckiego, która tłumaczyć by mogła to, że oskarżona posunęła się do czynu tak drastycznego, jakim jest zabójstwo własnego dziecka. W szczególności ustaleń takich nie można poczynić na podstawie opinii psychologicznej.

Forsowana przez obronę teza, jakoby oskarżona pozostając pod wpływem byłego męża doświadczała „trudnej sytuacji motywacyjnej”, co wpłynąć winno łagodzący na wymiar wymierzonej jej kary podobnie nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Z opinii biegłych psychologów nie wynika, by relacja z byłym mężem miała na oskarżoną tak wyraźnie negatywny wpływ.

Nawet zatem, jeśli były pewne nieprawidłowości w zachowaniu byłego męża (czy też członków rodziny w domu rodzinnym) wobec oskarżonej (choć jak wskazano już wyżej w przekonaniu Sądu nie miały one charakteru i natężenia w zakresie przedstawionym przez oskarżoną) nie wykazano by miały one decydujący wpływ na osobowość oskarżonej.

Nie podziela także Sąd Apelacyjny prezentowanej przez obrońcę argumentacji, iż to sytuacja materialna mogła mieć wpływ na decyzję oskarżonej. Choć rodzina borykała się z problemami finansowymi, to jednak nie były one na tyle poważne by dać wiarę takim twierdzeniom. Rodzina korzystała z pomocy (...), a przede wszystkim miała dach nad głową, co wymiennie wpływa na poczucie stabilizacji materialnej.

Jako wyjątkowo wysoki ocenić należy także stopień winy oskarżonej. Słusznie ocenia Sąd I instancji, że oskarżona jeśli nie chciała wychowywać dziecka, mogła rozwiązać trudną dla niej sytuację w zupełnie inny sposób. Wiedziała bowiem, że można oddać dziecko w tzw. „oknie życia” lub też pozostawić je w kościele. Dysponowała zatem wiedzą jak „pozbyć się” dziecka, pozostawiając je jednocześnie przy życiu. Z pewnością zastosowanie takiego rozwiązania wymagało od oskarżonej nieco więcej kreatywności. Trudno było z pewnością takie rozwiązanie zastosować w sytuacji, gdy w chwili rozpoczęcia porodu obecny był konkubent. Niemniej jednak rozwiązanie takie nie wykraczało poza możliwości intelektualne oskarżonej. Mimo wspomnianej wiedzy, oskarżona nie dążyła nawet, by rozwiązanie takie zastosować. Już w końcowym okresie ciąży starała się nie przebywać przez dłuższy czas w miejscach publicznych obawiając się, że w przypadku rozpoczęcia akcji porodowej ktoś może wezwać pomoc, co zniweczyło by plan oskarżonej.

Jeśli chodzi natomiast o okoliczności łagodzące, wskazać należy w zasadzie jedynie na dwie kwestie. Chodzi tu mianowicie o młody wiek oskarżonej (obecnie 29 lat i 27 w chwili popełnienia czynu), a także fakt uprzedniej niekaralności. Dodatkowo dostrzec można jeszcze poprawną opinię jaką posiada oskarżona w Zakładzie Karnym nr(...), gdzie przebywała w okresie tymczasowego aresztowania. To właśnie uwzględnienie między innymi tych okoliczności sprawiło, że nie została jej wymierzona najsurowsza z przewidzianych w Kodeksie karnym kar.

Mając na uwadze powyższe okoliczności należy stwierdzić, że brak jest podstaw, by uznać, że wymierzona zaskarżonym wyrokiem oskarżonej kara nosiła cechy rażącej surowości. Jest ona jednocześnie współmierna do społecznej szkodliwości czynu i stopnia zawinienia oskarżonej. Mimo młodego wieku oskarżona wymaga długotrwałej resocjalizacji w warunkach izolacji więziennej. Orzeczenie wobec oskarżonej łagodniejszej kary pozbawienia wolności, w obliczu znacznego nagromadzenia okoliczności obciążających i nielicznych okoliczności łagodzących, byłoby sprzeczne z celami kary w zakresie prewencji szczególnej i ogólnej. Te względy mają tu istotne znaczenie, kara musi być bowiem przestrogą również dla innych. Wymierzona oskarżonej kara winna nie tylko wywołać u oskarżonej zastanowienie i refleksję, ale powinna czynić to także w stosunku do innych, potencjalnych sprawców. Odmierna reakcja prawnokarna na czyn oskarżonej, która podejmując swoje działania nie tylko świadomie rażąco złamała prawo, okazała brak poszanowania dla życia i zdrowia innego człowieka, naruszając podstawowe zasady współżycia społecznego, doprowadzając swoim drastycznym działaniem do śmierci osoby najbliższej właściwie bez żadnego większego powodu, byłaby rażąco niska.

Jak ustalono w toku postępowania odwoławczego – oskarżona K. C. i jej były mąż D. C. (1) mają odebrane prawa rodzicielskie w stosunku do małoletnich dzieci J., J. i A.. Małoletni przebywają obecnie w niezawodowej rodzinie zastępczej E. i M. M.. Rodzice zastępczy angażują się w wychowanie małoletnich, starają się stworzyć im odpowiednie warunki i atmosferę do dalszego rozwoju.

Natomiast córka oskarżonej K. C. i T. A., przebywa obecnie w rodzinie zastępczej spokrewnionej tj. u dziadków J. i H. S.. Oskarżona jest pozbawiona władzy rodzicielskiej nad córką, natomiast T. S. (1) ma zawieszoną władzę rodzicielską. Jak wynika to z opinii z Zakładu Karnego nr (...), oskarżona jak osoba tymczasowo aresztowana, nie utrzymywała żadnych kontaktów z osobami najbliższymi, nie była przez nikogo odwiedzana. Sytuacja prawna małoletnich dzieci jest zatem w przekonaniu Sądu Apelacyjnego na tyle unormowana, by długoterminowa kara pozbawienia wolności jaką odbywać będzie oskarżona nie wpłynęła na ich życie w stopniu wykraczającym poza normalne następstwa pozbawienia styczności z izolowaną osobą najbliższą.

Sąd Apelacyjny zmienił jednocześnie zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchylił orzeczenie o środku karnym pozbawienia praw publicznych zawarte w punkcie II części rozstrzygającej wyroku. Środek karny w postaci pozbawienia praw publicznych pod rządami obowiązującego kodeksu karnego orzekany jest wyłącznie fakultatywnie, jeżeli zostaną łącznie spełnione dwie przesłanki, a mianowicie sprawca zostanie skazany na karę co najmniej 3 lat pozbawienia wolności za czyn popełniony w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie. Podczas gdy w przedmiotowej sprawie spełniona została pierwsza z przesłanek, wątpliwości budzi druga z nich. Ustawodawca przewiduje (art. 148 § 2 pkt 3 k.k.), że w przypadku popełnienia przestępstwa zabójstwa w typie kwalifikowanym ze względu na "motywację zasługującą na szczególne potępienie" aktualizuje się podstawa do orzeczenia środka karnego pozbawienia praw publicznych, o której jest mowa w art. 40 § 2 k.k. W przedmiotowej sprawie natomiast oskarżona dopuściła się czynu w typie podstawowym (art. 148 § 1 k.k.). W tej sytuacji orzeczenie środka karnego na podstawie art. 40 § 2 k.k. jest wykluczone.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie 627 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oraz art. 17 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych uwzględniając fakt, że sytuacja majątkowa oskarżonej związana również z odbywaniem orzeczonej kary pozbawienia wolności nie pozwala jej na ich ponoszenie.